



POLSKI ZWIĄZEK DZIAŁKOWCÓW OKRĘGOWY ZARZĄD ŚWIĘTOKRZYSKI

25-394 Kielce ul. Bohaterów Warszawy 4

Księgowość, inwestycje, porady ogrodnicze tel. (0-41) 34-23-669

Sekretariat/Prezes OZS PZD tel./faks (0-41) 34-110-56

ING Bank Śląski 29105014161000002294591223 NIP 657-17-67-347 REGON 007015915-0522

Sąd Rejonowy dla m.st. Warszawy w Warszawie

XII Wydział Gospodarczy Krajowego Rejestru Sądowego

Numer KRS: 0000293886

L. dz. 1057/12

Kielce dn. 19.07.2012 r.

Sz. P. Jerzy Baczyński
Redaktor Naczelny
Tygodnik „Polityka”
ul. Słupecka 6
02 – 309 Warszawa 79

W związku z ukazaniem się w nr 29 Tygodnika „Polityka” artykułu autorstwa Pani Martyny Bunda pn. „Król działek”, Polski Związek Działkowców Okręgowy Zarząd Świętokrzyski w Kielcach zobowiązany jest do skierowania niniejszej odpowiedzi.

Opublikowany artykuł zawiera w swej treści szereg nieprawdziwych a wręcz skandalicznych informacji. Nie możemy pozbyć się wrażenia, że został on napisany na tzw. „kolanie” bez zaznajomienia się z rzeczywistymi faktami.

Tak powstały artykuł kładzie się cieniem na rzetelność dziennikarską a samemu autorowi z pewnością chluby nie przynosi.

Potwierdzeniem powyższego jest już sam tytuł i szumnie podnoszona kwestia jakoby Prezes Eugeniusz Kondracki pełnił swoją funkcję od 44 lat. W żaden sposób nie da się to powiązać ze stwierdzeniem w samym artykule „... na czele związku, od początku istnienia – czyli od 1981 r. – stoi ten sam człowiek...”. Prosty zabieg matematyczny w żaden sposób do owych 44 lat nie prowadzi. Abstrahując jednakże od liczb wskazać należy kwestię ważniejszą, która w niniejszej sprawie jest fundamentalna. Pełnienie funkcji Prezesa Związku przez okres kilkudziesięciu lat nie jest wynikiem nominacji czy nieodwołalności. Wręcz przeciwnie, funkcja w pełni kadencyjna a wyboru dokonują sami działkowcy. Jeśli zaś taka jest wola osób, to w żaden sposób nie możemy zgodzić się ze stanowiskiem, jakoby owy staż był czymś negatywnym. Co więcej, świadczy to o docenieniu dotychczasowej pracy i zaufaniu – po raz kolejny podkreślamy – ze strony samych działkowców!

Pani M. Bunda za swoisty autorytet w swoim materiale obrała Ireneusza Jarząbka – Prezesa Stowarzyszenia „Zielona Dolina” ze Swarzędza. Słaby to autorytet w poruszanej materii a w zakresie przestrzegania litery prawa jeszcze mniej stabilny.

Szalenie dziwi nas, że próbując tak usilnie zapoznać się z życiorysem Prezesa PZD, nie zadała Pani Redaktor sobie trudu aby o swym kluczowym rozmówcy zasięgnąć głębszych informacji. Zatem w tym miejscu sugerujemy lekturę materiałów nie tylko Związkowych ale i sądowych w odniesieniu do I. Jarzabka. Z pewnością Autorka artykułu dowiedziałaby się co było przyczyną pozbawienia członkostwa i prawa użytkowania działki Prezesa Stowarzyszenia ze Swarzędza. Wybudowana altana o powierzchni blisko 60 m² (zgodnie z przepisami Związkowymi jak i Ustawą prawo budowlane to 25 m² w ogrodach miejskich), jak i inne wystąpienia wbrew zapisom Statutu PZD oraz Regulaminu ROD a na prawomocnie zakończonej sprawie o zniszczenie mienia ogrodowego skończywszy. Kolejne postępowania, w tym karne są w toku.

Już powyższe winno dać bezsprzeczną odpowiedź co do braku chociażby moralnej legitymacji aby stawać się „obrońcą uciśnionych” i przyjmować na siebie los ‘ofiary PZD’ lub jak pisze sama Autorka „lider działkowej opozycji”. Z przestrzegania obowiązującego prawa nikt sam wyłączyć się nie może, a jakakolwiek próba budowania tą drogą swojego autorytetu, w tym medialnego, jest zwyczajnie nieuprawniona by nie powiedzieć żalosna.

Stwierdzenie, jakoby wykluczenie ze Związku mogło znaleźć podstawę w argumentie „nie podobają się rządy PZD” jest czystym kłamstwem i jako takie jest przez nas zaklasyfikowane. Subiektywne odczucia członka PZD nigdy nie były źródłem pozbawienia członkostwa PZD i prawa użytkowania działki. Każdy użytkownik działki przestrzegający przepisów Związkowych i powszechnie obowiązujących ze struktur działkowców nigdy wykluczony nie został.

Kolejne kuriozalne stwierdzenie znalazło się w czwartym akapicie artykułu. Nigdy Związek nie decydował o wysokości odszkodowań dla działkowców w sytuacji likwidacji ROD na cele publiczne jakim są z pewnością chociażby budowy dróg. W zakresie tym obowiązują odrębne przepisy, w tym tzw. specustawa drogowa – ustawa o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych. Inwestor powołuje biegłych rzeczoznawców majątkowych wyceniających nasadzenia i naniesienia użytkowników działek. PZD nie ma żadnego wpływu na pracę rzeczoznawców i ustalone sumy odszkodowania. Oczywiście jest także, że Związek nie otrzymuje odszkodowań działkowców, nie jest przecież właścicielem zgromadzonego na indywidualnych działkach majątku. Każdy działkowiec pobiera odszkodowanie w indywidualnie ustalonej dla niego w operacie szacunkowym wysokości. Na przyszłość prosimy o chociażby pobieżną analizę regulacji w opisanym zakresie. W przeciwnym razie pojawiają się tak niedorzeczne stwierdzenia jak w przedmiotowym artykule.

Zarzut o niemal powszechności wielogodzinnych walnych zebrań w ogrodach jest także mocno nie trafiony. Średnie zebranie z naszego doświadczenia trwa około 2 godzin i z pewnością nie jest to zbyt długi czas zważywszy na ilość zagadnień i problematyki z życia ogrodu jakie należy na cały następny rok omówić i ustalić, czyniąc zadość także wszelkim procedurom obowiązującego prawa w kwestii przebiegu samego zebrania i koniecznych do podjęcia dokumentów.

Z niezwykłą dokładnością dokonała Pani Redaktor analizy powstawania Polskiego Związku Działkowców, oczywiście sugerując czytelnikowi dyskredytację w pełni wydarzeń sprzed roku 1989 ale co jeszcze bardziej zdumiewające – w dającym się odczuć tonie prześmiewczym – dokonuje rozliczenia członków Zarządów ROD co do ich wieku oraz pracy zawodowej. W miejscu tym ciężko nie pokusić się o stwierdzenie, iż osoby urodzone, zdobywające wykształcenie i pracujące zawodowo przed rokiem transformacji obecne są aktualnie we wszystkich niemal aspektach życia i jakakolwiek próba oceny człowieka przez ten akurat pryzmat jest po prostu nieuprawniona a bardzo często jest najzwyczajniej krzywdząca.

W odniesieniu zaś do argumentacji jakoby wyrok Trybunału Konstytucyjnego RP i jego konsekwencje nie były w żaden sposób krzywdzące dla samych działkowców przypominamy chociażby, że to właśnie owo rozstrzygnięcie uwolniło tereny ROD dając możliwość swobodnej likwidacji ogrodu (art. 17 ust.2 oraz art. 18 Ustawy o ROD), otworzyło furtkę do możliwości obciążenia działkowców podatkami z tytułu użytkowanego terenu (art. 16) jak również dopuściło zwrot „w naturze” gruntów na rzecz byłych właścicieli lub ich spadkobierców, na których ROD są zlokalizowane (art. 24).

Najbardziej przykrym faktem jest ten, że zdecydowana większość publikacji prasowych na temat PZD jak i samych działkowców nakierowana jest w tonie lekceważącym i prześmiewczym. Bez rzetelnego zapoznania się z rzeczywistym stanem, buduje się karykaturalny obraz dla rzeszy czytelników.

Można oczywiście kosztem człowieka zwiększać poczytność danego czasopisma – pytanie jednak gdzie jest granica chociażby ludzkiej przyzwoitości...

PREZES
Okregowego Zarządu Świętokrzyskiego
PZD w Kielcach
[Signature]
inż. *[Signature]*